

Odpowiedź

Joanna Sosnowska

Joanna SOSNOWSKA

Odpowiedź

Energia, z jaką zareagowała na moje omówienie jej książki pani Izabela Kowalczyk, świadczy chyba o tym, że miałam trochę racji, bo gdyby tak nie było, to po co tak ostro występować. Nie będę wdawać się w polemikę dotyczącą literówek, gramatyki, wieku autorki i tym podobnych imponderabiliów. Chciałabym tylko zapewnić, że nie toczyłam i nie toczę żadnego sporu, a recenzje rządzą się nieco innymi prawami. Myślę, że autorka książki dobrze o tym wie i dlatego tak żywo zareagowała. Rozumiem, że zgadza się z moimi zasadniczymi uwagami dotyczącymi sposobu odczytania przez nią dzieł omawianych artystów i dlatego ustosunkowała się tylko do tychże imponderabiliów. Aby uspokoić trochę panią Kowalczyk, mogę tylko dodać, że przecież „każde czytanie jest niedoczytaniem” a każdemu czytającemu można zarzucić manipulację, ignorancję i brak dobrej woli, bo tak naprawdę tylko autor wie, co chciał napisać. Oto, że w każdym tekście może się ujawnić nasza nieświadomość, którą na swój sposób odczytują inni, trudno mieć do kogoś pretensję, takie są koszty publicznych wypowiedzi. Pani Kowalczyk poczuła się dotknięta moim przypuszczeniem, że książka miała dla niej charakter terapeutyczny, sądzę jednak, że jako zwolenniczka feminizmu nie odrzuca tezy o „pisananiu ciałem”. Teza ta, wysunięta jako postulat pod adresem piszących kobiet przez Héléne Cixous, znajduje potwierdzenie we wszelkiej twórczości, więc również w omawianej książce, chyba że jest to odtwórczość a nie twórczość.